

Edwarda Siarki łańcuszek sprawiedliwości

Ponad 3,7 mln zł trafiło z Funduszu Sprawiedliwości do Stowarzyszenia Podhale - Nasz Dom. Jego wiceprezeską jest dyrektor biura posła Edwarda Siarki, który na portalu tego stowarzyszenia ma sporą promocję. Na co poszły publiczne pieniądze? Próbowaliśmy ustalić.

Stowarzyszenie Podhale - Nasz Dom powstało w 2012 roku. Jego prezeską jest Iwona Cygan-Opyt, prowadząca też Kancelarię Radcowską w Nowym Targu przy Al. Tysiąclecia 35. Adres jest istotny, bo pod nim mieści się biuro posła Edwarda Siarki z Suwerennej Polski. Dyrektor biura jest Aleksandra Antolak-Rust, która jest także wiceprezesem Stowarzyszenia Podhale - Nasz Dom.

Ta szerzej nieznana organizacja otrzymywała publiczne pieniądze w ramach dotacji z Funduszu Sprawiedliwości, którym rozporządza Ministerstwo Sprawiedliwości. Podstawowym celem tego funduszu ma być pomoc pokrzywdzonym, świadkom przestępstw oraz osobom zwalnianym z zakładów karnych i członkom ich rodzin. Fundusz co roku dysponuje setkami milionów złotych - pochodzą m.in. z nawiązek nakładanych przez sądy na skazanych i z potrąceń od wynagrodzeń więźniów, którzy pracują w czasie odbywania wyroku. Jednak w czasach, gdy resortem kierował Zbigniew Ziobro, była to tylko teoria. W praktyce bowiem, jak donosiły media, pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości płynęły szerokim strumieniem do instytucji, które sprzyjały ówczesnej władzy. Szczególnie politykom partii Suwerenna Polska, w której jest Edward Siarka. Jak się okazuje, część z tych milionów trafiała także na Podhale.

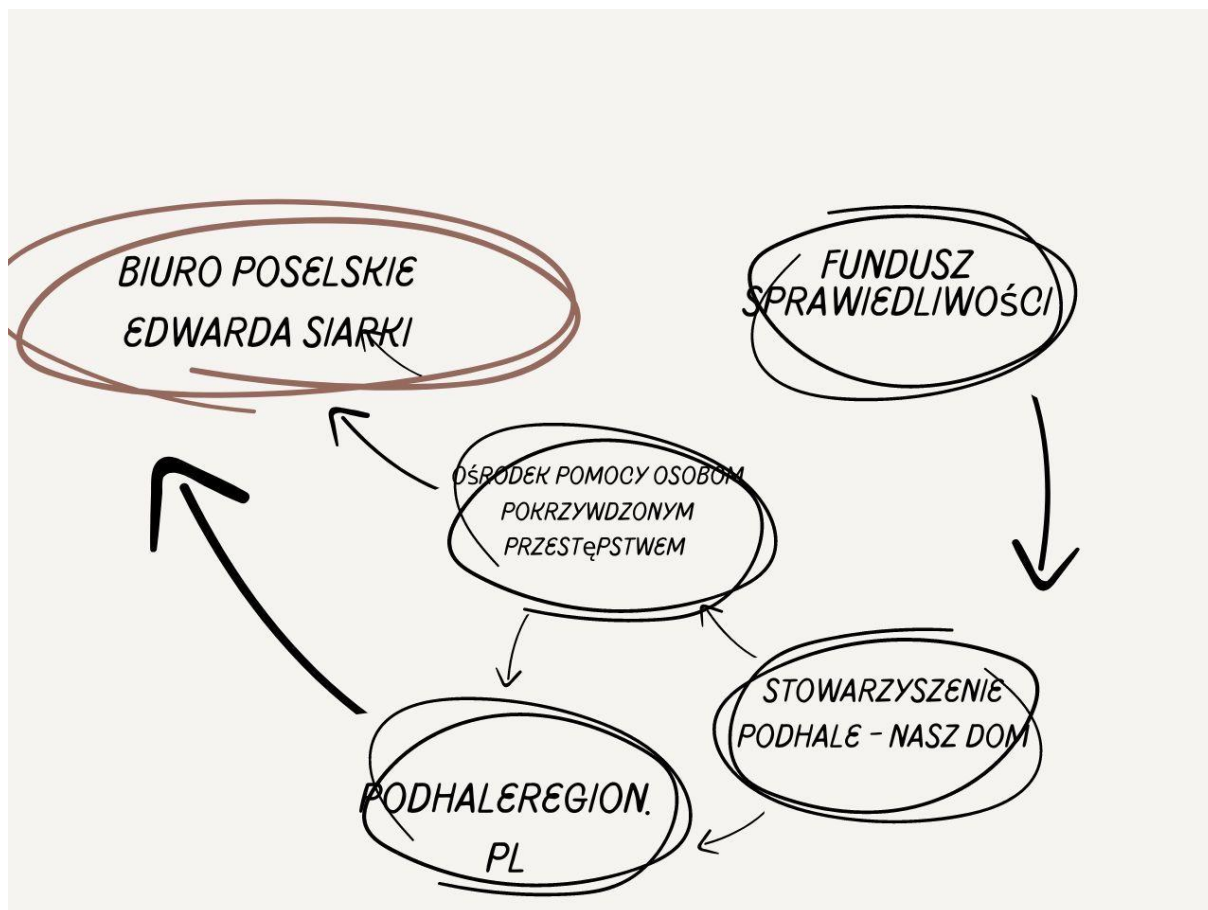
Miliony z funduszu

Zapytaliśmy resort, kiedy i jakie kwoty otrzymało Stowarzyszenie Podhale - Nasz Dom w ramach dotacji z Funduszu Sprawiedliwości. Z odpowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2018 roku dostało 306.791,10 zł na przeciwdziałanie przyczynom przestępczości i 537.349,86 zł na pomoc pokrzywdzonym przestępstwem (to dwa różne programy w ramach funduszu). W latach 2019-2023 stowarzyszenie dostało na realizację drugiego z tych celów kolejne 2.898.395,76 zł.

Łącznie w ciągu sześciu lat Stowarzyszenie „Podhale - Nasz Dom” otrzymało więc 3.742.536,72 zł z Funduszu Sprawiedliwości.

Na jaki cel poszły te publiczne pieniądze? W sprawozdaniach stowarzyszenia w Krajowym Rejestrze Sądowym z lat 2018-2021 jest dodatkowa rubryka, której nie znajdziemy w innych latach - „Pozostałe przychody operacyjne”. W sumie mamy tu 4.340.955 zł rozpisane na 4 lata. Nie napisano jednak, z czego uzyskano te przychody i na co przeznaczono te pieniądze; nie wiemy, czy w tej sumie mieszczą się dotacje z Funduszu Sprawiedliwości.

Zapytaliśmy prezes Cygan-Opyt i wiceprezes Antolak-Rust, jaką działalność na rzecz pokrzywdzonych prowadziło ich stowarzyszenie. Z odpowiedzi prezes Iwony Cygan-Opyt wynika, że w 2018 roku Stowarzyszenie Podhale - Nasz Dom prowadziło Ośrodek dla Osób Pokrzywdzonych Przepięstwem w Nowym Targu oraz dwa punkty lokalne: w Zakopanem i Limanowej. „W ramach działań przewidzianych w umowie świadczyliśmy kompleksową pomoc dla ofiar przestęptw i ich najbliższych, w ramach której osoby te otrzymywały pomoc psychologiczną, prawną oraz szeroką pomoc materialną, w tym m.in. w formie zakupu żywności, dopłat do wynajmu, odpłatnej rehabilitacji, dostosowania mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej, jeżeli niepełnosprawność powstała wskutek przestęptwa” - czytamy w odpowiedzi. Klientami ośrodka były najczęściej osoby pokrzywdzone w wyniku przemocy domowej, wypadków drogowych, przestęptw na tle seksualnym. Ośrodek pomagał zarówno osobom dorosłym, jak też dzieciom i młodzieży. „Przez cały okres funkcjonowania Ośrodek opierał się na ścisłej współpracy z Ośrodkami Pomocy Społecznej z terenów powiatów nowotarskiego, tatrzańskieg0, limanowskiego, suskiego, z komisariatami policji, sądami rejonowymi, a także szkołami” - zapewnia Iwona Cygan-Opyt. Informuje, że z usług skorzystało kilkaset osób. Stowarzyszenie zakończyło realizację tego projektu 31 grudnia 2021 roku.



podhaleregion.pl

Szukając śladów wydawania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości przez Stowarzyszenie Podhale - Nasz Dom, trafiliśmy do archiwów portalu podhaleregion.pl. Nieprzypadkowo, gdyż właścicielem tej domeny jest właśnie stowarzyszenie. Co ciekawe: ono samo nie ma własnej strony internetowej, na której informowałoby o swojej działalności, możliwości ubiegania się o pomoc czy o prowadzonych akcjach - tak jak robi wiele tego typu stowarzyszeń czy fundacji. To portal informacyjny, relacjonujący o aktualnych wydarzeniach na Podhalu.

Na stronie podhaleregion.pl znajdziemy np. artykuł z grudnia 2021 roku pt. „Bezpłatne wsparcie dla pokrzywdzonych - Skorzystaj z niego i Ty!”. A poniżej reklamę Funduszu Sprawiedliwości.

Osobną podstronę Ośrodka Pomocy Osobom Pokrzywdzonym znajdziemy za to na stronie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowym Targu. - Mieliśmy ją na stronie, ale to stara informacja. Korzystaliśmy kiedyś z pomocy stowarzyszenia, to znaczy kierowaliśmy tam osoby mające problemy z prawem, potrzebujące pomocy psychologicznej. Ale to było kilka lat temu - przyznaje Daniel Janczy, kierownik nowotarskiego GOPS-u. - Kojarzę, że otrzymaliśmy ulotki, które roznosili przedstawiciele Stowarzyszenia. GOPS informował tylko osoby pokrzywdzone, np. w

których prowadzona była procedura Niebieskiej Karty o istnieniu takiego Ośrodka, natomiast, nie prowadziliśmy rejestru osób, które korzystały z pomocy Ośrodka pomocy osobom pokrzywdzonym - dodaje dyrektor nowotarskiego GOPS.

W lutym 2021 roku portal podhaleregion.pl zamieścił informację o nieodpłatnej pomocy w ramach Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przesłaniem. Wśród dyżurujących ekspertów z zakresu psychologii i prawa była Iwona Cygan-Opyt, czyli prezes Stowarzyszenia Podhale - Nasz Dom. Na tej stronie był baner reklamowy z dopiskiem: "Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości".

W odpowiedzi na nasze wątpliwości prezes stowarzyszenia odpisała: "Portal prowadzony przez Stowarzyszenie nie otrzymywał dotacji z Funduszu Sprawiedliwości".

Pensja pani wiceprezes

Jak piszemy na początku tekstu, wiceprezeską Stowarzyszenia Podhale - Nasz Dom jest Aleksandra Antolak-Rust z biura posła Suwerennej Polski. To ona była koordynatorką projektu Funduszu Sprawiedliwości: „Udzielenie pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem oraz osobom im najbliższym”, na który to projekt stowarzyszenie dostało publiczne środki. Nie jest to jedyny przypadek, gdy osoba współpracująca z politykiem Suwerennej Polski zajmowała się działaniami, na które szły dotacje z Funduszu Sprawiedliwości w czasach, gdy Suwerenna Polska objęła resort. Media informowały o wielu podobnych przykładach.

Ponieważ Aleksandra Antolak-Rust jednocześnie jest radną rady gminy Raba Wyżna, musi publikować coroczne zeznanie majątkowe. Z niego właśnie dowiadujemy się, że z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości zarabiała przez lata więcej, niż wynosiła jej dyrektorska pensja w biurze poselskim ministra Siarki. I tak np. w 2019 roku Aleksandra Antolak-Rust jako dyrektor biura posła zarobiła 49 tys. zł, podczas gdy za koordynację projektu realizowanego z Funduszu Sprawiedliwości otrzymała 60 tys. zł. W sumie przez cztery lata realizowania ministerialnego projektu zarobiła 191 tys. zł.

Co ciekawe, w 2016 roku weszła do rady nadzorczej spółki Link 4, należącej do państwowego ubezpieczyciela - Grupy PZU. Tu jej wynagrodzenie sięgało 50 tys. zł.

Aleksandra Antolak-Rust nie chciała rozmawiać z dziennikarzem ... - poprosiła o przesłanie pytań mailem, lecz odpowiedziała nie ona, tylko prezes Iwona Cygan-Opyt. Na pytanie, co zdecydowało, że akurat dyrektor biura posła Siarki została koordynatorem projektu Funduszu Sprawiedliwości, odpisała: „Wewnętrzna decyzja Stowarzyszenia oparta na merytorycznych przesłankach związanych z wieloletnim doświadczeniem zawodowym p. Aleksandry Antolak-Rust”.

Adres nieznany

Ponieważ prezes Iwona Cygan-Opyt napisała nam równie ogólnie o działalności stowarzyszenia, a w sieci i publicznych źródłach nie znaleźliśmy konkretnych śladów jego szerokiej aktywności, postanowiliśmy odwiedzić siedzibę.

Podawany w KRS adres to Al. Tysiąclecia 37, czyli Miejskie Centrum Kultury w Nowym Targu. Jednak jego dyrektor Andrzej Lichosyt nie kojarzy tej instytucji. - Nic takiego tu nie działa. Żadna korespondencja do takiego stowarzyszenia nie przychodzi na nasz adres - odpowiada zdumiony na nasze pytanie. Ale dodaje: - Wiem, że gdy rozpoczynała się przebudowa MCK, różne instytucje się stąd poprzemieniły.

Aleksandra Antolak-Rust, pytana przez nas o siedzibę stowarzyszenia, przyznaje, że poprzedni adres widnieje już tylko w Krajowym Rejestrze Sądowym. Informuje, że teraz stowarzyszenie ma biuro przy ul. Kościelnej 20.

Ciekawe, bo to sąsiedztwo naszej redakcji. Fakt, przy bramie wejściowej jest tabliczka „Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem w Nowym Targu” - jednak na drzwiach został tylko ślad po oderwanym szyldzie. Pytamy panią Edytę, sprzątającą obiekt, czy w tym biurze ktokolwiek ktoś się pojawia. - Przynajmniej od kilku miesięcy nie widziałam nikogo. Kiedyś mieli dodatkowy pokój dla psychologa, ale zrezygnowali. Zaglądali tu potem jacyś Ukraińcy, ale to z pół roku temu było - opowiada pani Edyta. Dziwne, jak na instytucję, która w ostatnich latach dostała miliony publicznych środków - powinna zapewnić prężną działalność.

Dziwi też, że wiceprezes stowarzyszenia nie wie, iż pod podanym przez nią adresem nie ma żywego ducha.

Również nieaktualny adres w MCK jako swojej siedziby ma portal podhaleregion.pl, należący do Stowarzyszenia Podhale - Nasz Dom.

Promocja pośła Siarki i Suwerennej Polski

Wróćmy do portalu podhaleregion.pl. Gdy powstaje ten tekst, na stronie głównej rzuca się w oczy reklama Lasów Państwowych - to jedna z instytucji opanowana za rządów Zjednoczonej Prawicy przez Suwerenną Polskę, czyli partię pośła Siarki. Będąc wiceministrem klimatu i środowiska, Siarka był pełnomocnikiem rządu ds. leśnictwa i łowiectwa. To z jego inicjatywy w styczniu 2023 roku w Nowym Targu zorganizowano za pieniądze Lasów Państwowych koncert Małej Armii Janosika, a w Jabłonce - Golec uOrkiestra. Tylko za ten ostatni występ - jak podała Gazeta Wyborcza - LP zapłaciły blisko 105 tys. zł. Oczywiście przy obu okazjach na scenie brylował wiceminister Siarka, poprzedzając koncert swoim wystąpieniem. Na portalu stowarzyszenia dotowanego z Funduszu Sprawiedliwości trudno nie zauważyć licznych tekstów promujących Lasy Państwowe.

Po wpisaniu w wyszukiwarkę Google odpowiednich słów kluczowych dla strony podhaleregion.pl, na hasło "Edward Siarka" wyskakują 242 wzmianki o działalności posła Suwerennej Polski. Głównie o pozytywnym, promocyjnym wydźwięku. Tak np. we wrześniu 2023 roku portal opublikował tekst pt.: "Edward Siarka o strategicznych inwestycjach w Małopolsce", a w październiku: "Minister Edward Siarka: rozwój infrastruktury i nowoczesne ciepłownictwo kluczowe dla turystyki w Zakopanem". Był też artykuł "Edward Siarka: lasy w polskich rękach gwarantują nam zachowanie dziedzictwa przyrodniczego", czy: "Pszczelarz to brzmi dumnie! Rozmowa z wiceministrem Edwardem Siarką".

Z kolei na hasło "Fundusz Sprawiedliwości" pojawia się aż 1030 wyników na stronie podhaleregion.pl. Większość linków kieruje do baneru reklamującego ten fundusz; są też artykuły oznaczone jako "materiał partnera", np.: "Nie bój się prosić o wsparcie".

Natomiast gdy wpisujemy w wyszukiwarkę hasło „Andrzej Gut Mostowy” (także wiceminister w minionym rządzie), pojawia się 113 wyników na portalu.

Zupełnie inaczej jest w przypadku Weroniki Smarduch, posłanki Platformy Obywatelskiej, która dostała się do Sejmu w wyborach 15 października - po wpisaniu jej nazwiska pojawia się jedynie dziewięć wzmianek na portalu.

Chcieliśmy poprosić posła Edwarda Siarkę o komentarz do tego tekstu, lecz nie odebrał od nas telefonu przed publikacją w papierowej wersji Odniósł się od sprawy już po ukazaniu się tekstu.

- Stowarzyszenie Podhale - Nasz Dom powstało znacznie wcześniej. Wystartowało w konkursie i teraz okazuje się, że to źle, że prowadziło działalność, szeroko zakrojoną, skuteczną pomoc na terenie trzech powiatów? Skorzystało z niej dwa tysiące osób przez te wszystkie lata. Kierowały ich sądy, ośrodki pomocy społecznej. 80 procent dotacji to pieniądze, które trafiły do ludzi. Jedynie 20 proc. to koszty obsługi, dyżurów telefonicznych, wynajmu trzech biur, obsługi księgowej. Robicie sensację w miejscu, gdzie nie widzę żadnego konfliktu interesów - irytuje się poseł Suwerennej Polski.

W wyborach parlamentarnych 15 października 2015 roku zajął wysokie, piąte miejsce na liście PiS w okręgu nowosądeckim i otrzymał poselski mandat. Głosowało na niego 18 587 wyborców, z czego w powiecie nowotarskim 14 216. Dzięki temu był wójt Raby Wyżnej, a od 2005 roku poseł, ma zapewnioną kolejną kadencję w Sejmie.

Aleksandra Antolak-Rust na razie nie potwierdza, czy będzie kandydować w kwietniowych wyborach samorządowych. Wciąż jednak ma posadę dyrektora biura posła Suwerennej Polski.